

Leszek Pączek  
Profesor zw. medycyny

## MATERIAŁY DO DYSKUSJI

Pytanie: Czy habilitacja jest potrzebna jest mało istotne. Można na nie odpowiedzieć tak lub nie. Głosowanie może być przeprowadzone ogólnie w całej populacji lub we wskazanej grupie. Można głosować bezpośrednio, listownie a nawet SMS-owo.

Uzyskamy odpowiedź. Nie przybędzie natomiast ani jedna publikacja, ani jeden patent, ani jedno wdrożenie.

Pytanie zasadnicze brzmi:

Jak oceniać dorobek naukowy?

A bardziej szczegółowo, co jest wyróżnikiem pozwalającym na wskazanie nauczyciela, który może uczyć kolejne pokolenie naukowców. I tu pojawiają się dwa problemy:

Problem 1)

Trudno jest znaleźć wspólny mianownik dla nauk przyrodniczo-matematycznych, nauk humanistycznych i kierunków artystycznych.

Czy nie prościej określić warunki oddzielnie dla każdej grupy. Dla nauk biologicznych i technicznych mogą to być publikacje, monografie i podręczniki, projekty, patenty, wdrożenia i inne „twarde” oceny. W świecie znane i stosowane są takie rozwiązania (IF, współczynnik h, inne).

Doktor, który ma  $IF > 10$  i  $h\text{-index} > 2$ , uzyskuje status „dr hab” albo „dr +”

Dla kierunków humanistycznych i artystycznych istnieją zapewne kryteria oceny. Jeżeli nie ma ogólnych, można opracować własne.

Problem 2)

Rolą Uniwersytetów jest między innymi kształcenie kadr dla państwa. Aby taką funkcję Unii wypełniać potrzebna jest polityka w zakresie kształcenia.

W Polsce szkolnictwo wyższe nie jest powiązane z rynkiem pracy.

Wg Raportu 2007 Ministerstwa Rozwoju Regionalnego „Ocena postępów Polski w zakresie spójności z Unią Europejską” liczba absolwentów kierunku Medycyna i opieka społeczna jest w Polsce bardzo mała ok. 3%, natomiast w UE wynosi ok. 14%. Kierunek Nauki techniczne w UE ukończyło ok. 13% absolwentów, w Polsce ok. 9%. W Polsce największą popularnością cieszy się kierunek Biznes i administracja ok. 34% absolwentów, w UE 20%. Natomiast kierunek Edukacja/pedagogika w UE 11% absolwentów, w Polsce ok. 16%.

Przykładowo:

W 2008 roku szkolnictwo medyczne w Polsce otrzymało 100 mln mniej, tj. o 10%, niż w 2007 roku.

Już teraz kształcimy najmniej lekarzy/1000 mieszkańców w UE (w Luxemburgu nie ma szkoły medycznej).

Oznacza to, że za 6 lat (tyle trwają studia medyczne) będzie brakowało lekarzy.

Zamiast podsumowania:

Przekazanie środków finansowych szkołom prywatnym spowoduje dalsze zmniejszenie wydatków na szkoły medyczne i szkoły politechniczne. Za kilka lat nie będzie inżynierów i lekarzy, ale będzie dużo przedstawicieli nauk społecznych, ekonomicznych, zarządzania, marketingu i biznesu.

W szkołach prywatnych będą uczyli „dr +” a w szkołach państwowych dr hab.